

Aleksander Kiklewicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

aleksander.kiklewicz@uwm.edu.pl

ORCID: 0000-0002-6140-6368

JĘZYKOWE ŚRODKI IDENTYFIKACJI OSÓB TRZECICH W DYSKURŚIE KONWERSACYJNYM

1. WSTĘP

Nazwy osób stanowią ważny element dyskursów konwersacyjnych, m.in. z uwagi na to, że rozmowy w kontaktach rodzinnych, towarzyskich lub zawodowych dotyczą przeważnie spraw i wydarzeń z udziałem innych, znanych lub nieznanymi nam ludzi. W leksykologii, zwłaszcza w onomastyce, nazwy osobowe są badane w aspekcie etymologicznym, formalno-strukturalnym lub (szczególnie w ostatnich dziesięcioleciach) społeczno-kulturowym (Rutkowski 2023: 215 i n.; Jadacka, Zdunkiewicz-Jedynak, Markowski 2006: 102 i n.). Badania nazw osobowych w perspektywie lingwistyki antropologicznej zwykle dotyczą uwarunkowania nominacji oraz panującej w tym zakresie koniunktury (Tomanek 2021: 103). Nazwy własne (jako jedna z form nominacji osób) to swego rodzaju refleksy odgrywanych przez nazywających ról społecznych i, jak pisze Iza Matusiak-Kempa (2020: 177), „wyrastają [...] z potrzeb regulowania więzi społecznych, które są zależne od fizycznej i mentalnej bliskości osób nazywanych i nazywających”. Wspomniane role społeczne są nie mniej ważne także w procesie użycia nazw osobowych (zob. Carroll 1983; Downing 1996; Schwittalla 1995), choć ten aspekt w publikacjach z zakresu onomastyki przeważnie jest pomijany. Ida Kurcz (2005: 167) pisze, że w dyskursie konwersacyjnym mówiący musi dostosować swoją intencję komunikacyjną do sytuacji – dotyczy to także form nominacji, występujących w części asercyjnej wypowiedzenia. Ta sama osoba, jak wiadomo, jest inaczej określana w zależności od tego, kto mówi i do kogo się mówi (jak również od wielu innych czynników, np. stopnia znajomości z nominatem, typu relacji itd.). Wyobraźmy sobie sytuację, gdy Adam odbył rozmowę telefoniczną ze swoją żoną Anią. Na pytanie, kto dzwonił, Adam odpowiada inaczej w sytuacjach, gdy pyta córka, kolega z pracy lub znajoma:

- (1) Córka: – Kto dzwonił?
Adam: – Mama.
- (2) Kolega z pracy: – Kto dzwonił?
Adam: – Żona.
- (3) Znajoma: – Kto dzwonił?
Adam: – Ania.

Różne typy grup imiennych (w tym nazywające osoby) są badane w teorii referencji. Zalicza się do nich 1) rzeczowniki własne; 2) zaimki rzeczownikowe (osobowe, wskazujące, nieokreślone); 3) grupy imienne, zawierające rzeczownik apelatywny i zaimek przymiotny (tzw. aktualizator). Współczesna semantyka bazuje na założeniu, iż status referencyjny grupy imiennej, mimo że są mu przyporządkowane określone środki językowe (zob. Padučeva 1985: 83), zależy od użycia grupy imiennej w określonej sytuacji mowy (Strawson 1950: 326)¹. Teoria referencji uznaje alternatywny charakter sposobów nominacji obiektów zidentyfikowanych i wyszczególnionych (zob. Świączkowska 2004: 87; Filar 2014: 113 i n.), jednak nie zajmuje się uwarunkowaniem różnych typów grup imiennych o statusie referencyjnym ani ich selekcją w zależności od struktury interakcji komunikacyjnej.

Nazwy osobowe są badane także w publikacjach w zakresie etykiety językowej, jednak przeważnie chodzi w nich o formy adresatywne (Tomiczek 1983; Przybylska 1999; Zgółkowie 2004; Bojar 2005; Wasilewski 2006; Mleczo 2018; Rudzyk 2021 i in.). W dyskursie konwersacyjnym jednak o wiele częściej występują nazwy osób trzecich, jak w przytoczonych wypowiedzeniach (1), (2), (3). Ich użycie jest podporządkowane określonym regułom, które zależą od pragmatycznych parametrów dyskursu. O takich nazwach pisze Małgorzata Marcjanik (2002: 51 i n.) – w odniesieniu do aktu mowy przedstawiania osoby w konwersacji. Badaczka zaznacza, że sposób prezentacji osoby w takich sytuacjach zależy od rodzaju kontaktu (rodzinnego, towarzyskiego lub zawodowego) między nazywającym a nazywanym. Badaczka zwraca też uwagę na aspekt funkcjonalny nazw osobowych – sposób nominacji osoby przekłada się na relacje międzyludzkie w grupach interakcyjnych: „Z praktycznego punktu widzenia nie jest bez znaczenia to na przykład, czy przedstawiana nam osoba jest mężem osoby przedstawiającej, jej znajomym z kursu samochodowego, wieloletnim przyjacielem, kolegą ze szkoły podstawowej czy przełożonym”. Marcjanik (2002: 56) przytacza przykłady nazw osobowych w sytuacji przedstawiania:

- (4) To jest Mietek Kowalski.
- (5) To jest Mietek Kowalski, mój sąsiad.

¹ „Wydaje się, że dla większości wyrażen języka polskiego jednostkowość denotacji gwarantowana jest kontekstem ich użycia” (Świączkowska 2004: 34).

- (6) To jest pan Sierpień.
- (7) To moja żona.
- (8) Moja żona Irena.

lecz nie analizuje sytuacji komunikacyjnych, m.in. relacji statusowych lub funkcjonalnych interlokutorów, stopnia ich znajomości z nominatem ani celów komunikacyjnych, które determinują wybór jednej z alternatywnych form nominacji osoby.

Pragmatyczno-komunikacyjny aspekt użycia nazw (w tym nazw osobowych) stanowi jeden z przedmiotów analizy konwersacji (ang. *conversational analysis*). Ervin Goffman, jeden z czołowych badaczy tego nurtu, zaproponował pojęcie ramy partycypacji (ang. *participation framework*), tzn. określonego układu ról i stanowisk jednych elementów grupy interakcyjnej w stosunku do innych (Goffman 1992: 4) – częściowo nawiązuje to do analizy transakcyjnej w wersji Erica Berne’a (2005: 21). Goffman, zwolennik koncepcji symbolicznego interakcjonizmu, w analizie konwersacji skupia się na interpretacji par przyległych (ang. *adjacency pairs*) wypowiedzeń zgodnie z intencją pragmatyczną interlokutorów, ich statusem społecznym, rolami w układzie interakcyjnym oraz innymi parametrami dyskursu. Stosowane przez interlokutorów formy nominacji osób trzecich nie stanowią jednak w tej koncepcji przedmiotu rozważań.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie nazw osobowych w perspektywie pragmatyczno-komunikacyjnej, tzn. ze względu na uwarunkowania, których źródłem jest struktura dyskursu konwersacyjnego. Przedmiotem analizy będą użycia referencyjne nazw osób trzecich, w związku z czym należy poczynić kilka wstępnych ustaleń z zakresu teorii referencji. Otóż referencja to charakterystyka semantyczna nazwy, dotycząca jej odniesienia do tego, co się nazywa lub oznacza – desygnatu, referenta lub, zgodnie z terminologią w polskim tłumaczeniu artykułu Gottloba Fregego (1967: 226), nominata. Nazwy referencyjne (wyznaczone) wskazują na jednostkowe lub zbiorowościowe obiekty w jednym ze światów możliwych, w odniesieniu do których istnieje stosunek osobisty nadawcy, tzn. takie obiekty, które znajdują się w jego polu widzenia lub słyszenia (referencja empiryczna), są mu znane z doświadczenia (referencja kognitywna) lub z dyskursu (referencja komunikacyjna)². Jens Nørgård-Sørensen (1987: 156) przy opisie nazw o statusie referencyjnym posługuje się pojęciem ramy referencyjnej, która obejmuje wszystko, co rozmówca w danej sytuacji mowy może jednoznacznie zidentyfikować na podstawie otoczenia fizycznego, kontekstu konwersacyjnego lub wiedzy osobistej. W semantyce kognitywnej w tym samym znaczeniu używa się pojęcia kotwiczenia. John R. Taylor (2007: 414) podkreśla, że referent zakotwiczonej grupy imiennej przede wszystkim „jest obiektem w przestrzeni mentalnej” podmiotu językowego i pod tym względem

² O trzech typach określoności zob. Kiklewicz 1999: 175 i n.

nie ma znaczenia, czy rzeczywiście istnieje on w świecie materialnym, czy stanowi przedmiot wyobraźni. Rozważania logiczno-filozoficzne o tym, że zdania typu

(9) Obecny król Francji jest mądry.

w których nominat podmiotu gramatycznego (fizycznie) nie istnieje, nie są weryfikowalne pod względem prawdziwości (zob. Maciaszek 2019: 226) i z lingwistycznego punktu widzenia nie mają większego sensu, m.in. dlatego, że nadawca jest w stanie wyobrazić sobie króla Francji, jak również świat możliwy, w którym jest on obecny, podobnie jak inne przedmioty z minionych epok i innych światów możliwych.

Nazwy osobowe mogą być używane także niereferencyjnie³ – w takich sytuacjach obowiązuje peryfraza egzystencjalna, por. przykład z pracy (Kiklewicz 2017: 125):

(10) Eksperci czytają zapis w sposób jednoznaczny.

W użyciu referencyjnym: = Znana mi grupa ekspertów czyta zapis w sposób jednoznaczny.

W użyciu niereferencyjnym: = Istnieją tacy, którzy są ekspertami i którzy (zwykle, z reguły) czytają zapis w sposób jednoznaczny.

Takie użycie (które Keith S. Donnellan określił jako atrybutywne, zob. 1966: 285) dopuszczają nie tylko rzeczowniki apelatywne, lecz nieregularnie także nazwy własne, zaimki lub deskrypcje określone:

(11) Generalnie lubię Olków.

= Lubię mężczyzn, którzy mają na imię Olek. | Istnieją mężczyźni, którzy mają na imię Olek i których lubię.

(12) Jeśli ktoś nie chce, to na siłę nic nie można zrobić.

= Jeśli istnieje (przynajmniej jedna) osoba, która tego nie chce, to na siłę nic nie można zrobić.

(13) Nie opuszczaj swojego przyjaciela.

= Jeśli istnieje ktoś, kto jest twoim przyjacielem, nie opuszczaj go.

Użycie referencyjne nazw jest możliwe w pozycji argumentowej (Zaron 2012: 675), co dotyczy także zdań identyfikujących (ang. *identificational clause*, zob. Higgins 1979: 237 i n.; Thielmann 2003: 198; Testelec 2008: 779; Letućij 2024) typu:

(14) Ta kobieta to Anna Kowalska.

(15) To jest Ania, o której ci opowiadałem.

(16) To mój brat.

³ Andrzej Bogusławski (1994: 377 i n.) wprowadził rozróżnienie dwóch typów zaimków: „pronouns as proxies vs. pronouns as dummies”.

Podobne stanowisko w tej kwestii zajmuje też Taylor (2007: 432). Michał Kotin (2014: 15) traktuje takie konstrukcje zdaniowe jako „deiktyczno-taksonomiczne”: czasownik *być* funkcjonuje jako predykat dwumiejscowy, otwierający lewą pozycję dla grupy imiennej (zaimka lub konstrukcji zaimkowej) o charakterze deiktycznym oraz prawą pozycję dla grupy imiennej o charakterze autosemantycznym. Obydwie pozycje są realizowane za pomocą nazw o statusie referencyjnym.

Za materiał empiryczny posłużyły teksty artystyczne oraz internetowe, jak również wytworzone na rzecz tego artykułu konwersacje o charakterze typizowanym. Zdaję sobie sprawę, że prezentowane badanie ma charakter wstępny – z uwagi na to, że dyskurs konwersacyjny stanowi złożony kompleks elementów, relacji wewnętrznych i faktorów, które są skonfigurowane ze sobą na wiele różnych sposobów, wobec czego przedstawienie choćby w miarę pełnego obrazu tego zjawiska wymaga o wiele szerszego formatu publikacji. Uważam zarazem, że pewnym wkładem zarówno do semantyki funkcjonalnej, jak i do teorii konwersacji będzie przeanalizowanie typizowanych form nominacji osób w dyskursie oraz ich najregularniejszych czynników pragmatycznych.

2. O PRAGMATYCZNO-KOMUNIKACYJNYM UWARUNKOWANIU NOMINACJI

Analiza użycia nazw osobowych w dyskursach konwersacyjnych opiera się na teorii semantyki funkcjonalnej. Będąc alternatywą dla semantyki deskryptywnej (czy też analitycznej), teoria ta polega na założeniu, iż znaczenia znaków języka są uwarunkowane zapotrzebowaniem na posługiwanie się informacją w różnych sytuacjach ludzkiej egzystencji i działalności⁴, wobec czego opis znaków zarówno w aspekcie onomazjologicznym, jak i w aspekcie semazjologicznym wymaga uwzględnienia czynników ekstralingwistycznych. Z jednej strony, jest to doświadczenie jako – według Olega Leszczaka (2008: 28) – „ogół wszystkich realizowanych przez człowieka typów i rodzajów działalności”, z drugiej strony – jest to instancjalizacja, czyli zastosowanie systemu języka w określonych sytuacjach ludzkich zachowań (zob. Halliday 1998: 8; Hassan 2004: 20). W etnografii mowy Della Hymesa (1996: 25 i n.) zjawisko to określa się jako kontekstualizację – jest to dostosowanie użycia jednostek językowych do potrzeb interakcyjnych ludzi w warunkach ich ewolucyjnej adaptacji do środowiska, a także w obrębie tego lub innego systemu (lub podsystemu) kultury. W teorii Hymesa wypowiedzi to realizacje systemu języka i jednocześnie fakty społeczne.

⁴ Myśl ta zawarta jest w słynnym poemacie Lukrecjusza *O naturze wszechrzeczy* z I wieku p.n.e.: „Dźwięki sama natura podpowiadała wprawna, | A potem już pożytek wydobyl nazwy rzeczy”.

Za jednego z założycieli popularnego dziś pragmatyzmu funkcjonalnego (jako wersji empiryzmu) uważa się amerykańskiego psychologa Williama Jamesa, który traktował system kognitywny człowieka jako pośrednika między jednostką a otoczeniem (1931: 6). Formy kategoryzacji doświadczeń, jak pisał James (2018: 230), są uwarunkowane czynnikami o charakterze praktycznym, instynktownym lub estetycznym. Amerykański psycholog (ibidem: 224) uważał za konieczne rozróżnienie rzeczywistości oraz celów, które w związku z nią stawiają i realizują ludzie za pomocą pojęć i nazw, które nie są determinowane fizycznie, lecz praktycznie: nazwa, zdaniem Jamesa, bardziej charakteryzuje nazywanego niż to, co jest nazywane⁵ (ibidem: 244).

Nurt pragmatyzmu filozoficznego założony przez Jamesa nabrał szczególnego znaczenia po ukazaniu się w 1953 roku *Dociekań filozoficznych* Ludwiga Wittgensteina. Zgodnie z jego koncepcją język powstaje i funkcjonuje w środowisku społecznym – w praktykach interakcyjnych. Funkcjonalno-pragmatyczne uwarunkowanie języka jest tak silne, że według Wittgensteina „wyobrazić sobie jakiś język znaczy wyobrazić sobie pewien sposób życia” (1972: 16). W związku z tym wartość jednostki językowej (w tym nazwy) jest determinowana jej użyciem w komunikacji i pełnieniem określonych funkcji w strukturze rozmaitych „gier językowych”, czyli aktów mowy.

W językoznawstwie polskim do rozwoju semantyki funkcjonalnej szczególnie przyczynił się Witold Doroszewski. Krytykując strukturalistyczne ujęcie języka jako „systemu czystej wartości” (1982: 165 i n.), badacz ten podkreślał znaczenie społecznego uwarunkowania języka, w tym jego systemu nazewniczego, a w pracy leksykografa upatrywał elementów dokumentowania fragmentów życia społecznego, a nawet wpływu na relacje społeczne: „Zadaniem leksykografii jest ulepszanie stosunków między ludźmi w tym zakresie, w jakim te stosunki kształtują się pod wpływem słów” (cyt. za: Piotrowski 2001: 56). Krystyna Waszakowa (2017: 178) zwraca uwagę na „połączenie semantyki i pragmatyki przy ustalaniu znaczenia wyrazu i tym samym jego dynamicznym ujęciu”, które łączy teorię Doroszewskiego ze współczesnym kognitywizmem. W związku z tym warto zwrócić uwagę na jego twierdzenie:

Celem analizy znaczeniowej wyrazu [...] jest znalezienie sposobu wyjścia poza przegrodę oddzielającą wyraz myślany, wyraz będący przedmiotem introspekcji, od tego elementu rzeczywistości obiektywnej, którego on jest znakiem. Zrozumieć, co znaczy wyraz, to znaczy umieć się nim posłużyć jako narzędziem działania, działać zaś to znaczy realizować zamierzenia, osiągać pomyślane cele. Semantyka jest nauką pragmatyczną⁶ (Doroszewski 1982: 252).

⁵ W oryginale: „Our usual purpose with it, our commonest title for it, and the properties which this title suggests, have in reality nothing sacramental. They characterize us more than they characterize the thing”.

⁶ Zupełnie odpowiada to założeniu funkcjonalizmu pragmatycznego: „Pragmatyka [...] to nie trzeci aspekt znaku, [...] lecz główna jego osobliwość ontologiczna, która realizuje się poprzez jego właściwości systemowo-funkcjonalne: semantykę i syntaktykę” (Leszczak 2008: 92).

Rozwijając koncepcję interakcjonizmu społecznego, austriacki filozof i socjolog Alfred Schütz podkreślał, że wszystkie wyrażenia języka należy rozumieć, biorąc pod uwagę kontekst ich użycia (1967: 124), a komunikację i dyskurs rozpatrywał w kategoriach działania. W związku z tym Schütz zaproponował pojęcie atrybucji pragmatycznej znaków i znaczeń jako ich przyporządkowania określonym sytuacjom użycia (zob. też: Wilkins, Hill 1995; Lehmann 2004; Bettoni, Di Biase 2010 i in.). Z praktycznego punktu widzenia oznacza to konieczność opisu jednostek leksykalnych języka z uwzględnieniem nie tylko ich właściwości formalnych i semantycznych, lecz także ich użycia w mowie (Kiklewicz 2015: 140), czego przykładem może opis zaprezentowany w słowniku Andrzeja Bogusławskiego i Jana Wawrzyńczyka (1993).

Schütz (1967: 105) pisał o dwóch aspektach atrybucji pragmatycznej, czyli o dwóch typach motywów działań (w tym aktów mowy): celowym i przyczynowym (ang. *in-order-to-motive* vs. *because-motive*). Pierwszy polega na wykorzystaniu znaków w celu realizacji intencji interakcyjnych nadawcy. Chodzi nie tylko o akty mowy w formach zdaniowych, lecz także o nazwy, zwłaszcza w sytuacjach, gdy wybrany przez nadawcę sposób nominacji ma charakter celowy i stanowi akt oddziaływania na partnera komunikacyjnego. Istnieje propozycja, aby zjawisko to określać jako *mikroakty mowy* (Kiklewicz 2023: 290).

Drugi typ motywacji polega na uwarunkowaniu użycia znaków, z jednej strony – przez doświadczenie jednostek, z drugiej strony – przez kontekst interakcyjny. Z konieczności takiego opisu zdawał sobie sprawę Roman Jakobson: „Każda próba potraktowania znaków werbalnych jako «symboli arbitralnych», wyłącznie konwencjonalnych, okazuje się uproszczeniem, prowadzącym na manowce” (1989: 64). Jakobson zwracał uwagę na ludzkie doświadczenie jako czynnik, który wpływa na plan wyrażenia znaków symbolicznych. Upatrując w tym swego rodzaju ikonizacji (czyli analogowości), Jakobson pisał: „Ikonizacja odgrywa dużą i konieczną [...] rolę na różnych poziomach struktury lingwistycznej” (tamże). Nie mniej ważny jest także czynnik społeczno-kulturowy i pragmatyczny: znaki jako formy reprezentacji pojęć (a ogólnie rzecz biorąc – wiedzy), a także odpowiadające im pojęcia powstają i funkcjonują w warunkach zapotrzebowania na określone typy wymiany informacyjnej oraz na odpowiednie, niezbędne do jej realizacji środki nominatywne i operacyjne. Wobec tego znakom symbolicznym przysługuje pewna indeksowość i są one częściowo symptomatyczne – w tym sensie, że wskazują nie tylko na odpowiedni nominat, lecz także (w większym lub mniejszym stopniu) na typizowany kontekst swojego użycia. Tak np. istnieją typowe formy nominacji przyporządkowane różnym sferom ludzkiej działalności, co zwykle wiąże się z pojęciem ich funkcji stylistycznej. Tego rodzaju „apropriacja” nazw dotyczy rozmaitych kontekstów ludzkiej działalności i grup społecznych biorących w nich udział – ze względu na charakterystyki funkcjonalne, fizyczne, biologiczne, habitualne i in. Tak np. wyrażenia *Nowy Ład*, *wolność słowa*, *repolonizacja*, *udoskonalenie mediów*, *zaufany wybór*

itp. są łatwo rozpoznawalne jako indeksy tzw. dyskursów enkratycznych (w terminologii R. Barthesa, zob. 1999: 21), zwłaszcza politycznych lub marketingowych, w których nadawca uprawia perswazję.

3. UŻYCIE NAZW OSOBOWYCH A RAMY PARTYCYPACJI

Jednym z najważniejszych elementów ramy partycypacji, o której była mowa we *Wstępie*, jest układ znajomości interlokutorów w stosunku do obiektu nominacji. W zależności od rodzaju i stopnia znajomości nazwa osoby trzeciej przybiera taki lub inny kształt – zob. przykłady (1), (2) i (3). Za czynnik determinujący wybór nazwy osobowej w pierwszej kolejności należy uważać znajomość osobistą, dotyczącą „zachodzących w grupie interakcyjnej trzech rodzajów kontaktów wielokrotnych: towarzyskiego, rodzinnego i zawodowego (specjalistycznego)” (Marcjanik 2002: 51). W opozycji do znajomości osobistej stoi znajomość z widzenia lub ze słyszenia albo brak znajomości.

Będę rozważał dyskursy konwersacyjne o typizowanej strukturze: A1 – nadawca, A2 – adresat, N – nominat nazwy osoby trzeciej. Dyskursy pierwszego typu mają charakter symetryczny: zachodzi w nich jednakowy lub podobny rodzaj znajomości obydwu interlokutorów (aktantów) z osobą trzecią (nominatem nazwy). W dyskursach drugiego typu, asymetrycznych, znajomość jednego aktanta z nominatem ma charakter prywatny, a znajomość drugiego – charakter oficjalny, poza tym może zachodzić brak znajomości jednego z aktantów z nominatem. W kolejnych rozdziałach przeanalizuję formy nazw osobowych używane w każdym z tych typów dyskursów.

3.1. Dyskursy symetryczne

Konwersacje, w których uczestniczą osoby mające podobnego charakteru i stopnia znajomość z osobą trzecią, odbywają się w kontaktach prywatnych lub oficjalnych. Komunikacja w tych warunkach bazuje na założeniu, aby posługiwać się wspólnym dla obydwu interlokutorów sposobem nazywania osób trzecich – można to określić jako zasadę konsensusu nazewniczego. Działa tu też zasada najbliższego określenia, czyli użycie takiej nazwy, która określa największy stopień znajomości z nominatem. Istnieją też pewne wyjątki z tych reguł, które zostaną opisane w kolejnych rozdziałach.

3.1.1. Użycie nazwy własnej

Kontakt osobisty (prywatny lub oficjalny) oznacza konieczność bezpośredniej interakcji co najmniej dwóch osób, które są wzajemnie przez siebie nazywane. Znajomość z inną osobą z reguły oznacza konieczność posługiwania się jej imieniem

własnym, tym samym nazwy osobowe tego typu pełnią w komunikacji funkcję identyfikacyjno-dyferencjacyjną (Kaleta 1988: 18; Rzetelska-Feleszko 1988: 117).

Nazwy własne w pozycjach argumentowych są używane referencyjnie lub, rzadziej, niereferencyjnie. Zwykle przysługuje im nie tylko znaczenie deskrypcyjne „N nazywa się x”, lecz także znaczenie kategorii określoności „znam N” – na mocy tego nazwę własną uważa się za typowe „wyrażenie argumentowe jednoznacznie wyznaczone” (Topolińska 1984: 304):

związek między imieniem (własnym. – A. K.) i jego konkretny jednostkowym referentem [...] jest pochodną konkretnego jednostkowego aktu nazwania, aktu nadania imienia. Poprawne posługiwanie się imieniem własnym zakłada każdorazowo znajomość konkretnej niepowtarzalnej konwencji, stworzonej przez taki właśnie jednostkowy akt nazwania (ibidem: 305; zob. też Mleczek 2018: 288).

Jest możliwe także użycie niereferencyjne imion własnych (Kripke 1977: 269) – zob. przykład (11), a także następujące zdanie:

(17) Nie zbudujesz domu na działce pod lasem, bo nie dostaniesz cholernego kredytu, a twój szef awansuje Baśkę/Kazika, a nie ciebie⁷.

Rzeczowniki *Baśka* i *Kazik* nie wskazują tu na żadne określone, znane nadawcy lub adresatowi desygnaty, lecz na dowolne osoby (będące pracownikami tej samej firmy co osoba, o którą chodzi w wypowiedzeniu) o podobnych kompetencjach, które mogą nazywać się *Baśka* lub *Kazik*, lub jakoś inaczej. Należy jednak podkreślić, że użycie niereferencyjne nazw własnych jest rzadkie.

Zasada konsensusu nazewniczego wymaga, aby imię własne było używane referencyjnie w sytuacjach, gdy znajomość z nominatem posiada nie tylko nadawca, lecz także adresat. Wyobraźmy sobie sytuację, w której żona mówi do męża na temat sąsiada:

(18) Darek pomalował dom na biało.

(19) Sąsiad pomalował dom na biało.

Wówczas, gdy zachodzi wysoki stopień znajomości obydwojga małżonków z sąsiadem i zwracają się oni do niego po imieniu, żona raczej wybierze pierwszą formę nominacji. Druga forma wskazuje na to, że takiej znajomości, przynajmniej w wypadku nadawcy, brak.

Rozważmy kolejną sytuację. Dyrektor firmy rozmawia z kierownikiem działu Adamem Nowakiem na temat nowej oferty usługowej i osoby, która miałaby kom-

⁷ <https://pl.linkedin.com/pulse/tak-naprawd%C4%99-tu-nie-chodzi-o-sukces-agnieszka-piotrowska> [dostęp: 13.09.2024].

petencje, aby przygotować projekt. Adam ma zamiar polecić swoją żonę Anię pracującą w tej samej firmie. Odpowiedź Adama przykładowo brzmi:

(20) Anna Nowak posiada takie kompetencje.

Nadawca świadomie unika takich form nominacji jak *Ania* lub *moja żona*, gdyż w tej sytuacji tylko forma oficjalna (według modelu „imię + nazwisko”) jest wspólna dla interlokutorów. Gdyby Adam i jego dyrektor byli przyjaciółmi i rozmowa odbywała się w sytuacji prywatnej oraz na inny temat, forma nominacji wyglądałaby inaczej.

Symetria znajomości jest czymś obiektywnym (zachodzi albo nie), lecz w rzeczywistych konwersacjach zależy od nastawienia nadawcy, czyli od jego przekonania co do znajomości partnera komunikacyjnego z osobą trzecią. Przekonanie to może pokrywać się z rzeczywistością lub, jak w poniższym przykładzie, nie:

(21) – Wiesz, z wyglądu przypominasz mi Izabelę Łęcką...
– A kim ona jest?⁸

Spośród innych, alternatywnych nazw osób imię własne ma priorytet jako znak największego stopnia znajomości i bliskości. Tak np. w sytuacji, gdy Ela (matka) i Agata (babcia) układają córkę Anię do snu, Agata może powiedzieć do córki na jeden z dwóch sposobów:

(22) – Niech Ania śpi bez pieluchy.
(23) – Niech wnuczka śpi bez pieluchy.

Priorytet w tej sytuacji zdecydowanie ma pierwsza forma – druga, teoretycznie rzecz biorąc, jest możliwa, ale w innej sytuacji oraz innej ramie partycypacyjnej (zob. 3.1.2).

Istnieje pewien rejestr odmian imion własnych: *Aleksander*, *pan Aleksander*, *Olek*, *Oluś*, *Oleczek*, które różnią się ze względu na charakterystyki stylistyczne i pragmatyczne i które tworzą paradygmat pragmatyczny imienia własnego (Suprun 1993). Neutralne czy też pełne formy są używane w kontaktach oficjalnych, a formy skrócone i zdrobniałe – w kontaktach prywatnych⁹. Ostatnio reguła ta uległa pewnemu rozmyciu, gdyż w dyskursach publicznych (oficjalnych lub półoficjalnych) coraz częściej używa się form familiarnych (w szczególności zdrobniałych). Za

⁸ <http://centrum-simow.com/viewtopic.php?t=1811&start=340> [dostęp: 14.09.2024].

⁹ Zarówno przy nominacji partnera komunikacyjnego, jak i osoby trzeciej duże znaczenie ma także czynnik emotywno-wartościujący, tzn. osobisty stosunek nadawcy do nazywanej osoby. Tak np. w sytuacjach, gdy nadawca darzy inną osobę sympatią, wyraża w stosunku do niej swoją życzliwość, może posługiwać się nazwą własną w formie deminutywnej, czasem wraz z zaimkiem *mój*. W ten sposób Sędzia w *Panu Tadeuszu* mówi do swego wychowanka *mój Tadeuszu*, gdy jest z niego zadowolony, lub używa neutralnej formy *Tadeuszu*, gdy udziela mu reprimendy (por. Przybylska 1999: 118 i n.).

przykład może posłużyć replika scenarzysty, reżysera i aktora filmowego Andrzeja Żuławskiego z wywiadu na portalu internetowym dziennik.pl:

(24) Romka Polańskiego jest mi bardzo żal z powodów ludzkich¹⁰.

Wykorzystanie formy zdrobniającej *Romek* zamiast formy neutralnej *Roman* wiąże się z intencją pragmatyczną nadawcy, która może mieć dwa aspekty: z jednej strony, to manifestacja postawy niekonformistycznej, tzn. dystansowania się wobec kultury oficjalnej, a z drugiej – sugerowanie bliskich stosunków towarzyskich między nadawcą a nominatem.

Mogą zachodzić sytuacje, gdy w jednym kręgu rodzinnym, towarzyskim lub zawodowym różne osoby są nosicielami tego samego imienia własnego – wówczas, jak pisze Halina Świączkowska (2004: 86), imię własne zostaje doprecyzowane.

3.1.2. Użycie nazwy relacji

W wypadku znajomości osobistej obydwu interlokutorów z osobą trzecią możliwe jest także użycie nazwy relacji rodzinnej, towarzyskiej lub zawodowej. Zasada konsensusu nazewniczego przestaje tu obowiązywać – liczą się inne czynniki, np. rangi nierównorzędne nadawcy i nominata lub też szczególne intencje pragmatyczne nadawcy, wiążące się z użyciem nazw relacji. Kwiryna Handke (1995: 83 i n.) zwraca uwagę na stosowanie nazw oficjalnych (*ojciec, matka, brat, siostra*) w kontaktach zewnętrznych i nazw nieoficjalnych (w tym zdrobniących) w kontaktach wewnętrznych.

3.1.2.1. Użycie nazwy relacji ze względu na wyższy status nominata

W niektórych sytuacjach o wyborze nazwy osobowej decyduje wyższy status społeczny nominata. Podstawą dominacji w dyskursach nierównorzędnych jest m.in., jak pisze Jacek Wasilewski (2006: 274), relacja starszeństwa. W kontaktach rodzinnych znajduje to wyraz w użyciu tego rodzaju nazw w odniesieniu do osób starszych – niezależnie od adresata i jego stopnia znajomości z nominatem. Tak więc dziecięca replika:

(25) – Tata kupił mi rower.

może występować w rozmowie dziecka z babcią, ciocią, nauczycielką, przyjacielem, a także z nieznaną osobą.

Występują też sytuacje, częściej w krajach zachodnich niż w Polsce, gdy dziecko zwraca się do osoby starszej (zwłaszcza do rodzica), a także mówi o niej, używając

¹⁰ <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/106743,zulawski-pod-sad-show-biznesnie-polanski.html> [dostęp: 10.09.2024].

imienia własnego. Tak np. bohater powieści *The Dark Tide* amerykańskiego pisarza Josha Lanyona, młody człowiek Adrien, mówi o swojej matce *Lisa*. Podobnie w amerykańskim horrorze *The Ring 2* (reżyseria Hideo Nakata) syn mówi do matki po imieniu, co polscy uczestnicy forum na portalu Filmweb uznają za dziwaczne¹¹. Świadczenia tego typu nazywania rodziców można znaleźć w internecie, m.in. na portalu parenting.org¹². Niektórzy rodzice, reprezentujący nowe nurty wychowania, pozwalają na taką komunikację z dziećmi, gdyż uważają, że sprzyja ona zlikwidowaniu, a co najmniej zmniejszeniu barier między starszymi a młodszymi.

Szacunek dla osoby o wyższym statusie społecznym wymaga także, aby wówczas, gdy jest ona obecna w sytuacji komunikacyjnej (jako aktant trzeci), posługiwać się w odniesieniu do niej nazwą relacyjną lub nazwą pełnionej funkcji zawodowej. Mówiąc o obecnym na zebraniu kierowniku jednostki, nadawca użyje grupy imiennej *pan kierownik* i raczej nie użyje wyrażenia *Jan Kowalski*, choć w sytuacji, gdy role są odwrotne, tzn. gdy przełożony mówi o swoim obecnym przy rozmowie pracowniku, możliwe jest użycie imienia i nazwiska. Wyjątek od tej reguły stanowią niektóre dyskursy oficjalne, np. zgłaszanie kandydatów w procedurze wyborczej, gdy niezależnie od stanowiska i statusu, a także obecności osoby trzeciej używa się nazwy własnej (imienia i nazwiska), w każdym razie taki sposób nominacji jest dopuszczalny.

3.1.2.2. Użycie nazwy relacji ze względu na empatię

W sytuacjach tego rodzaju nazwy relacji (w warunkach symetrii znajomości), podobnie jak w poprzednim wypadku, używa się ze względu na priorytet nominata, z tym że tym razem chodzi o inny charakter uznania, który można określić jako empatię. Pojęcie to zajmuje centralne miejsce w teorii składni funkcjonalnej Susumo Kuno (1987: 206), który ujmuje empatię jako swoistą identyfikację nadawcy z wybranym obiektem w opisywanej sytuacji. Nadawca jednak „współczuje” nie tylko osobom, o których mówi, lecz także osobom, do których mówi. Jeśli taka empatia zachodzi, nadawca zaczyna naśladować punkt widzenia partnera komunikacyjnego, jak również jego sposób nominacji osób trzecich. Tak np. istnieje (nie tylko w kontaktach rodzinnych) empatia (czy też pobłażliwość, zob. Wasilewski 2006: 275) dorosłych w stosunku do dzieci, która przekłada się na to, że relację dziecka do osoby trzeciej uznaje się za bardziej relewantną w porównaniu do relacji dorosłego:

R (dziecko : N) > R (dorosły : N)

¹¹ <https://www.filmweb.pl/film/The+Ring+2-2005-106410/discussion/co+to+za+syn,2331105> [dostęp: 11.09.2024].

¹² <https://www.cbsnews.com/newyork/news/parents-names/> [dostęp: 14.09.2024].

Gdy ojciec mówi do córki:

(26) – Dziś pojedziemy do babci.

ma na myśli babcię córki, czyli kobietę, która w stosunku do niego jest matką lub teściową. Osoby starsze naśladują właściwy dzieciom sposób nominacji, co dotyczy zarówno nazw relacji, jak i nazw własnych. Jeśli Adam ma dwóch synów: Marka i Filipa, może powiedzieć do jednego z nich:

(27) – Zawołaj Filipa.

(28) – Zawołaj brata.

Za pragmatycznie poprawną, a raczej bardziej neutralną należy uznać pierwszą replikę, gdyż w komunikacji braci jest przyjęte zwracanie się do siebie po imieniu. Druga forma też jest możliwa, ale w bardziej specyficznej sytuacji komunikacyjnej (zob. kolejne rozdziały).

Tego rodzaju sytuacje są o tyle skonwencjonalizowane i unifikowane (zob. o tym Zgólkowie 2004: 37), że nawet gdy dzieci dorosłeją i wyjeżdżają, w komunikacji między rodzicami pozostają formy adresatywne *tato* i *mamo* – używa się ich z przyzwyczajenia. Oto kilka świadectw zaczerpniętych z tekstów:

(29) – Zgadza się, mamusiu? – Puścił oko do żony (Susan Anna Mason, Przysięga miłości).

(30) Filip zdołał tylko wykrztusić do żony trzy słowa: „Mamo, ja umieram”¹³.

(31) Skąd wziął się koszmarny zwyczaj zwracania się do męża/żony per „mamusiu” albo „tatusiu”? Powinni tego zabronić!¹⁴

(32) Dwunastego kwietnia pisał do żony: „Proszę Cię Mamusiu, abyś się nie krępowała i jeśli będzie Ci ciężko, nie przysyłajcie mi pieniędzy” („Biuletyn IPN”, 2019 | 7–8).

Tego rodzaju transpozycja zwrotu bezpośredniego (ang. *transferred usage of address*, zob. Dickey 2002: 116; Berger 2015: 107) występuje także w innych sytuacjach, gdy nadawca chce wyrazić uznanie dla partnera komunikacyjnego, dąży do przypodobania się mu. Mamy tu do czynienia ze swego rodzaju cytowaniem interlokutora. Zakłada się, że cytując osobę, z którą rozmawiamy, sprawiamy jej przyjemność.

3.1.2.3. Użycie nazwy relacji ze względu na unikanie lub solidaryzowanie się

W kulturach aborygeńskich (w Australii i Afryce) istnieje mowa unikania (ang. *avoidance speech*), polegająca na tym, że niektóre nazwy osób w stosunkach pokrewień-

¹³ <https://www.siepomaga.pl/filip-makosa> [dostęp: 15.09.2024].

¹⁴ <https://www.newsweek.pl/styl-zycia/3-mity-na-temat-malzenskiego-seksu/fjxhqlw> [dostęp: 15.09.2024].

stwa są zakazane, zwłaszcza w relacjach między mężczyzną a kobietą (Dixon 1980; Laughren 2001). W tym wypadku chodzi o unikanie rytualne, pozorowane, choć może ono mieć także charakter zamierzony. Tak np. bohaterka dramatu Antona Czechowa *Mewa* mówi:

- (33) – Отец и его жена не пускают меня сюда.
‘Ojciec i jego żona nie pozwalają mi tu przyjeżdżać’.

Grupa imienna *jego żona* jednoznacznie wskazuje na to, że między nadawcą a nominatem nie ma bliższej relacji pokrewieństwa, czyli że żona ojca nie jest matką jego córki. Grupa imienna wskazuje na brak zażyłości i, w tym kontekście, negatywny stosunek nadawcy do nominata. Podobny typ nominacji występuje w komunikacji osób z tego samego kręgu rodzinnego, jeśli relacje między nimi ulegają pogorszeniu – wówczas zamiast naturalnej w takich konwersacjach nazwy własnej mogą być używane nazwy apelatywne. Tak np. jedna siostra mówi do drugiej:

- (34) – Powiedz swojej córce, żeby okazywała ciotce więcej szacunku.

Kobieta celowo używa tu grupy imiennej *swojej córce* (zamiast imienia własnego, np. *Kasi*), wyrażając w ten sposób negatywną ocenę nominata, a w pewnym stopniu także i adresata.

Zachodzą też sytuację, gdy, odwrotnie, nadawcy zależy na pozytywnym wartościowaniu nominata. Wówczas uważa się, że nazwa własna jest niewystarczająca, aby wyrazić solidarność z nominatem – nazwa relacji ukazuje to w sposób wyrazistszy, por.:

- (35) Mąż do żony: – Nasza córka zwyciężyła w plebiscycie!

Używając grupy imiennej *nasza córka* zamiast imienia własnego *Kasia*, mąż sugeruje, że zwycięstwo córki odbyło się nie bez pewnego udziału czy też wpływu rodziców, a więc dokonuje swoistej autoprezentacji i pozytywnej samooceny.

3.1.2.4. Użycie nazwy relacji ze względu na sytuację

Na wybór odpowiedniej nazwy osobowej wpływa także sytuacja komunikacyjna. Czynnikiem ten jest szczególnie ważny, gdy występują różne relacje łączące interlokutorów z nominatem. Rozważmy przykład: Adam ma syna Filipa, którego nauczycielka Anna Nowak jest siostrą Adama, czyli jednocześnie ciotką Filipa. Adam, przebywając w domu, odbył rozmowę telefoniczną z Anną. Syn zwraca się do ojca:

- (36) – Kto dzwonił?
– Ciocia. | Ciocia Ania.
(37) – Kto dzwonił?
– Ania.

- (38) – Kto dzwonił?
 – Twoja nauczycielka. | Twoja pani.
- (39) – Kto dzwonił?
 – Siostra.

W sytuacji, gdy rozmowa odbywa się w domu, najstosowniejsza będzie odpowiedź (36). Dyskurs konwersacyjny ma w tym wypadku charakter prywatny, wobec czego obowiązuje uwzględnienie relacji rodzinnych. W związku z tym można przywołać pojęcie relewancji sytuacyjnej z pracy Wilson 1973: 465. Jest to zbiór subiektywnie określanych atrybutów sytuacji, niezbędnych do jej zinterpretowania i stosownego zachowania. Tak np. jeśli siostra dzwoni do Adama jako nauczycielka i rozmowa dotyczy spraw Filipa w szkole, stosowna będzie odpowiedź (38), gdyż będzie to dyskurs szkolny o innym układzie ról aktantów: nauczyciel – uczeń – rodzic.

3.1.2.5. Użycie atrybutywno-referencyjne nazwy relacji

Elena V. Padučeva (1985: 89) wyodrębniła użycie atrybutywno-referencyjne nazw, czyli takie, które łączy w sobie charakterystykę substancjonalną i predykatywną, np.:

- (40) Он наказал обидчика. = Он наказал его за то, что тот его обидел.
 ‘Ukarał sprawcę. = Ukarał go za to, że sprawił mu przykrość’.

W taki sposób są używane niektóre nazwy relacji w kontaktach prywatnych i oficjalnych w warunkach symetrii znajomości interlokutorów z nominatem. Tak np. matka mówi do syna:

- (41) – Posłuchaj, co mówi twój starszy brat.

W pewnym sensie jest dziwne, że matka mówi o synu w taki sposób, gdyż ani dla nadawcy, ani dla adresata ta forma nominacji nie jest właściwa – byłoby naturalne, gdyby matka posłużyła się imieniem własnym. Grupa imienna *starszy brat* jest tu jednak funkcjonalnie uzasadniona: wskazuje na charakterystykę, którą nadawca uważa w tej sytuacji za istotną. Replikę (41) można sparafrazować:

- (42) Posłuchaj, co mówi Jacek.
 Jacek jest twoim starszym bratem, więc
 Musisz wzorować się na Jacku.
 Starszy brat ma większe doświadczenie i powinien być wzorem dla młodszego.

W podobny sposób używa się nazwy relacji w niektórych sytuacjach autoprezentacji. Tak np. matka zwraca się do dwuletniego syna:

- (43) – Dlaczego nie słuchasz, co mówi mama?

Kobieta nazywa sama siebie *mamą*, gdyż taki sposób nominacji pozwala jej wyrazić dodatkową informację – zob. peryfrazę:

- (44) Pytam ciebie, dlaczego nie słuchasz, co do ciebie mówię.
Jestem twoją mamą.
Dziecko powinno zachowywać się tak, jak mówi jego mama.
Musisz zachowywać się tak, jak ci mówię.

Rozważmy kilka podobnych sytuacji. Magda ma kłopoty finansowe, więc zwróciła się do swojego brata Filipa. Ten jednak odmówił pomocy. Adam, mąż Magdy, jest zaskoczony tym faktem i mówi do niej:

- (45) – Dziwne, że brat nie chce ci pomóc!

Mimo że Adam i brat jego żony, jego szwagier, utrzymują bliskie kontakty i zwracają się do siebie po imieniu, w tej sytuacji nadawca nie używa nazwy własnej, ponieważ chce powiedzieć, że Filip, jako brat, powinien pomóc siostrze.

Żona mówi do męża:

- (46) – Nie rozumiesz, że córka ma problemy!

W ten sposób żona podkreśla, że mąż powinien zaangażować się w rozwiązanie problemów córki ze względu na więź, która zwykle łączy rodziców z ich córką.

3.2. Dyskursy asymetryczne ze względu na kontakt prywatny lub oficjalny

W konwersacjach tego typu zachodzi różnica znajomości osobistej interlokutorów z osobą trzecią pod względem rodzaju kontaktu – prywatnego lub oficjalnego. Z uwagi na tę różnicę formy zwracania się każdego z interlokutorów do nominata są inne (inaczej do kobiety zwraca się mąż, a inaczej lekarz rodzinny), wobec czego różnią się też formy nominacji osób, których dotyczy rozmowa. W tej sytuacji nadawca powinien znaleźć kompromis, używając nazwy własnej, nazwy relacji lub innej nazwy apelatywnej.

3.2.1. Użycie nazwy własnej

Użycie nazwy własnej w sytuacjach o różnym stopniu znajomości interlokutorów z nominatem zależy od rodzaju znajomości i rodzaju kontaktu – formalnego lub prywatnego. Niezależnie od tego, czy zachodzi znajomość prywatna jednego z interlokutorów z nominatem, w dyskursach formalnych nadawca posługuje się oficjalną odmianą nazwy własnej, czyli imieniem i nazwiskiem, samym nazwiskiem lub konstrukcją „pan + imię”, „pan + nazwisko”, „pan + imię i nazwisko”. Rozważmy przy-

kład. Marek i jego żona Helena pracują w tej samej firmie. Kolega z pracy Roman rozmawia z Markiem:

(47) Słyszałem, że pani Helena otrzymała grant.

Ponieważ rozmowa toczy się w biurze i ma charakter półoficjalny, nadawca używa określenia *pani Helena* – właśnie w taki sposób nadawca zwraca się do nominata w sytuacjach służbowych. Podobny przykład: wyobraźmy sobie, że kurier dostarcza paczkę nadaną do Donalda Tuska, premiera RP. Drzwi otwiera małżonka Tuska, kurier mówi do niej:

(48) – Mam paczkę dla Donalda Tuska.

W tej sytuacji, w kontekście funkcji zawodowej kuriera, nazwa *Donald Tusk* jest najstosowniejsza, gdyż jest to nazwa adresata przesyłki, którą z racji swojego zawodu dostarcza kurier. Kurier raczej nie zwróci się do pani Tusk w inny sposób:

(49) – Mam paczkę dla pana premiera.

(50) – Mam paczkę dla pani męża.

Wówczas, gdy rozmowa odbywa się w warunkach nieoficjalnych, możliwe jest zastosowanie nazwy własnej w formie neutralnej. Tak np. jeśli wspomniani wyżej Roman i Marek rozmawiają w czasie pikniku, Roman, mówiąc o żonie Marka i swojej koleżance z pracy (z którą utrzymuje stosunki formalne), może posłużyć się samą nazwą *Helena*:

(51) Helena świetnie gotuje.

Jeśli znajomość nadawcy z nominatem ma charakter prywatny, w kontaktach formalnych może on posługiwać się nazwą własną w odmianie oficjalnej lub nieoficjalnej – w zależności od stopnia formalności sytuacji i stopnia znajomości między adresatem a nominatem. Za przykład może służyć przeanalizowana w rozdziale 3.1.1 konwersacja (20), w której mąż mówi o swojej żonie jako o *Annie Nowak*. Podobnie zachowuje się mąż, odbierając z pralni rzeczy, które zostawiła tam żona. Mając kwitek z imieniem i nazwiskiem żony, zwraca się do pracownika pralni:

(52) – Chciałbym odebrać zamówienie na nazwisko Nowak.

Wówczas, gdy np. rozmowa między pracownikiem a jego przełożonym odbywa się w sytuacji nieoficjalnej, np. w czasie pikniku, pracownik może na temat swojej żony wypowiedzieć zdanie (51), używając neutralnej odmiany nazwy własnej.

W rozdziale 3.1.1 była już mowa o dość rozpowszechnionym w dzisiejszych czasach zwyczaju używania odmian familiarnych nazw własnych w kontaktach oficjalnych (zob. Mleczek 2018: 288) – oto kolejne przykłady takich zachowań językowych:

- (53) Lech Przychodzień – człowiek legenda wyszkowskiej siatkówki, jest też wielbicielem i znawcą twórczości nieżyjącego już muzyka i wokalisty Czesława Niemena, jak go nazywa poufale „Cześka”¹⁵.
- (54) – W tej sytuacji dwie dzikie karty do turnieju głównego [...] otrzymają prawdopodobnie: warszawianka, Marta Domachowska oraz bardzo utalentowana Kasia Piter – powiedział nam dyrektor prasowy turnieju, Krzysztof Wanio¹⁶.

W użyciu nazw typu *Czesiek* lub *Kasia* w dyskursach publicznych lub oficjalnych można upatrywać pewnego indyferentyzmu językowego, czyli lekceważenia wymogu, aby formy nominacji były dostosowane do typu kontaktu komunikacyjnego między współrozmówcami, choć, jak zaznaczono w rozdziale 3.1.1, nazwy zdrobniałe w komunikacji formalnej mogą być też funkcjonalnie i pragmatycznie nacechowane. W niektórych sytuacjach użycie deminutywów tłumaczy się ramą partycypacyjną konwersacji, w której nadawcy przysługuje pozycja pryncypała (zob. Goffman 1992: 145). Potwierdza to regułę, o której pisze Jacek Wasilewski (2006: 255): „Wyrazem siły jest zaniechanie stosowanych ceremonialnych form wystawiania się”.

3.2.2. Użycie nazwy relacji

Nadawca, który utrzymuje formalne kontakty z nominatem, może uwzględniać relację bliskości rodzinnej lub towarzyskiej zachodzącą między nominatem a adresem. W konwersacji oficjalnej taki nadawca może posługiwać się nazwą własną w odmianie formalnej, ale może też posłużyć się nazwą relacji. Przeanalizujemy sytuację, w której Adam Nowak znajduje się w gabinecie swojego lekarza rodzinnego. Lekarz chce przekazać receptę, o którą wcześniej poprosiła żona Adama Helena. Lekarz mówi:

- (55) – To jest recepta, o którą prosiła pani Helena.
 (56) – To jest recepta, o którą prosiła (pana) żona.

Obydwie formy są jednakowo możliwe, choć realizują nieco inne postawy komunikacyjne. W pierwszym wypadku lekarz posługuje się nazwą oficjalną, którą stosuje w rozmowach z nominatem jako formę adresatywną. W drugim wypadku

¹⁵ http://gazetylokalne.pl/storage/2021/03/W50_BABCIA.pdf [dostęp: 10.09.2024]

¹⁶ <https://sportowefakty.wp.pl/tenis/140387/wta-warszawa-beda-polki-ale-z-zagranicy> [dostęp: 10.09.2024].

lekarz niejako przyjmuje stanowisko męża i wskazuje na bliskość rodzinną, w ten sposób wykazując pewną wzajemność w stosunku do adresata.

Nadawca, który utrzymuje prywatne kontakty z nominatem, w sytuacji formalnej używa nazwy relacji pod warunkiem, że partner komunikacyjny wie o istnieniu bliskości między pierwszym a drugim. Tak np. Adam w czasie wizyty u lekarza rodzinnego zwraca się do niego:

(57) – Żona prosiła o receptę.

(58) ? – Helena prosiła o receptę.

Wówczas, gdy istnieje możliwość wyboru nazwy jednej z kilku relacji, w których uczestniczy osoba trzecia, nadawca kieruje się określonymi regułami. Jedną z nich to reguła egocentryzmu: jeśli istnieje relacja bliskości między nadawcą a nominatem, powinien on posłużyć się nazwą tej relacji niezależnie od innych relacji nominata z innymi osobami. Tak np. gdy Adam rozmawia przez telefon ze swoją żoną Alicją, która jest siostrą jego kolegi z pracy Kowalskiego, i inny kolega, Marek, pyta, kto dzwonił, Adam może odpowiedzieć na jeden z dwóch sposobów:

(59) – Dzwoniła żona.

(60) – Dzwoniła siostra Kowalskiego.

Z tych dwóch możliwych odpowiedzi zdecydowanie poprawniejsza z komunikacyjnego punktu widzenia będzie odpowiedź pierwsza, co wynika z priorytetu relewancji:

$R(\text{BYĆ ŻONĄ}(x, \text{nadawca})) > R(\text{BYĆ SIOSTRĄ}(x, y))$

Podobnie jak w sytuacjach symetrycznych, działa też zasada najbliższej relacji: jeśli zachodzi kilka relacji między którymkolwiek z interlokutorów a nominatem, używa się nazwy najbliższej relacji. Na przykład Adam ma siostrę Alicję, która mieszka w sąsiedztwie. Kolega z pracy pyta Adama, jak spędził weekend. Ten może odpowiedzieć na dwa sposoby:

(61) – Byliśmy z żoną na urodzinach siostry.

(62) – Byliśmy z żoną na urodzinach sąsiadki.

Naturalna i komunikacyjnie poprawna jest tylko pierwsza odpowiedź, ukazująca najbliższą relację między nadawcą a nominatem:

$R(\text{BYĆ SIOSTRĄ}(x, y)) > R(\text{BYĆ SĄSIADKĄ}(x, y))$

Nazwa najbliższej relacji także w pewnym stopniu pełni funkcję atrybutywno-referencyjną, wskazując na wyznaczoną osobę i jednocześnie na charakterystykę bycia siostrą, która uzasadnia sytuację referencyjną – por. peryfrazę:

(63) Byliśmy na urodzinach siostry.

Osoba, o której mówię, to moja siostra.

Rodzeństwo zazwyczaj utrzymuje bliskie kontakty, odwiedza się nawzajem, więc Poszliśmy z żoną na urodziny siostry.

Zasada najbliższej relacji jest łamana wówczas, gdy nadawca nie jest nastawiony na kooperację z adresatem. Za taki przykład może służyć fragment tekstu z internetu:

(64) – Koło 11 lekarz pojawił się znowu i znowu mnie ominął. Agnieszka pobiegła za nim i poprosiła o pomoc. Powiedziała: – Panie Doktorze, siostra ma bóle otrzewnowe. Może potrzebne są dodatkowe badania? – Jeśli jest Pani tak dobrze zorientowana, to niech Pani zbada pacjentkę sama – rzucił i poszedł¹⁷.

Jak widzimy, lekarz używa nazwy relacyjnej *pacjentka*, choć mógłby użyć nazwy *siostra* (przyjmując stanowisko adresata) – dla interlokutora jest to sygnał, że lekarz zachowuje się zbyt formalnie i niegrzecznie.

Kwestia priorytetu jednak nie zawsze jest jednoznaczna i wymaga prowadzenia specjalnych badań korpusowych, polowych lub ankietowych. Tak np. gdy w sytuacji, podobnej do rozważonej wyżej, do Adama dzwoni kobieta, która jest jego siostrą i żoną kolegi z pracy Kowalskiego, na pytanie kolegi Marka, kto dzwonił, Adam może odpowiedzieć:

(65) – Dzwoniła (moja) siostra.

(66) – Dzwoniła żona Kowalskiego.

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, która odpowiedź w tej sytuacji byłaby poprawniejsza. Zgodnie z zasadą egocentryzmu pierwszeństwo powinno mieć pierwsze wypowiedzenie, ale zależy to także od tematu rozmowy i stopnia znajomości adresata z nominatem. Jeśli rozmowa dotyczyła sprawy prywatnej Adama i jego siostry, będzie stosowna pierwsza odpowiedź, ale jeśli kobieta dzwoniła jako żona Kowalskiego i np. chciała rozmawiać z Kowalskim (którego w tej chwili nie ma w biurze), lepsza będzie druga odpowiedź. Podobnie jak w powyższych wypadkach użycie nazwy relacji ma tu charakter atrybutywno-referencyjny – por. peryfrazę wypowiedzenia (66):

(67) Dzwoniła pewna kobieta.

Ta kobieta jest żoną Kowalskiego.

Małżonków łączą wspólne sprawy, więc

¹⁷ <https://www.medonet.pl/zdrowie/zdrowie-dla-kazdego,historia-danuty-luniewskiej--do-martwicy-jelit-brakowalo-trzech-godzin--na-sorze-dostala-zielona-opaske,artykul,41825788.html> [dostęp: 10.09.2024].

Zdarza, że jedno z małżonków dzwoni do drugiego w jakiejś wspólnej sprawie. W podobny sposób żona Kowalskiego dzwoniła do swojego męża.

W związku z tym można sformułować zasadę relewancji sytuacyjnej (zob. 3.1.2.4): używaj nazwy relacji, która ukazuje rolę nominata w opisywanej sytuacji i uzasadnia lub tłumaczy twoje wypowiedzenie.

3.3. Dyskursy asymetryczne ze względu na brak znajomości osobistej z nominatem

Trzecia kategoria to dyskursy konwersacyjne, w których tylko jeden z interlokutorów ma znajomość osobistą z nominatem. Z uwagi na brak znajomości funkcje komunikacyjne wypowiedzi w tym wypadku są ograniczone. Skoro nominat nie jest znany adresatowi, nadawca nie może liczyć na identyfikację osoby, zatem dyrektywne akty mowy stają się niemożliwe. Jeśli partner komunikacyjny nie zna mojej żony ani w ogóle nie wie o jej istnieniu, w sytuacji, gdy jestem pytany, kto dzwonił, mogę odpowiedzieć:

(68) – Dzwoniła żona.

Jest to użycie cechujące, którego celem komunikacyjnym, podobnie jak w innych aktach asercyjnych, jest scharakteryzowanie nominata: ‘Ta osoba, która dzwoniła, to moja żona’. Ale przy tym układzie relacji i znajomości nie byłaby możliwa (nie miałyby sensu) moja prośba do partnera komunikacyjnego:

(69) – Oddaj tę paczkę mojej żonie.

Wyjątek stanowią wypowiedzenia, w których nazwa własna ma status atrybutywno-referencyjny, jak np. w zdaniu:

(70) – Jeśli przyjdzie Jan, daj mu tę paczkę.

Jest to rzadki, ale możliwy przypadek, gdy nadawca używa nazwy własnej przy założeniu, że adres nie zna nominata. Jest to możliwe dlatego, że nazwa własna ma nieco inne znaczenie: ‘ten, kto się przedstawi jako Jan’:

(71) – Jeśli przyjdzie ktoś, kto się przedstawi jako Jan, daj mu tę paczkę.

3.3.1. Użycie nazwy własnej

Przy braku znajomości partnera komunikacyjnego z nominatem nazwa własna może być używana w kilku sytuacjach. Pierwszy typ to sytuacje przedstawiania (Marcjanik 2002: 52):

- (72) Pozwólcie, że przedstawię. Halina.
- (73) To jest Halina.
- (74) To Halina Sosnowska.
- (75) Poznajcie się, to pani Halina.

Używając odmiany oficjalnej lub familiarnej, nadawca proponuje adresatowi formę zwracania się do osoby trzeciej. W dużym stopniu zależy to od typu kontaktu formalnego lub nieformalnego. Wyrażenia typu (73) są dwuznaczne, tzn. pozwalają na dwojaką interpretację: może to być sytuacja przedstawienia osoby zupełnie nieznanego adresatowi, ale także – kogoś, kogo adresat zna ze słyszenia. Wówczas nadawca może to dodatkowo zaznaczyć:

- (76) To jest Halina, o której ci wiele razy mówiłem.

Druga sytuacja zachodzi w wypadku znajomości ze słyszenia, gdy chodzi o powszechnie znane osoby publiczne. Na przykład mąż po oglądaniu dziennika w telewizji mówi do żony:

- (77) – Tusk powiedział, że będzie podwyżka najniższej krajowej.

Znajomość ze słyszenia może mieć też charakter okazjonalny: nadawca opowiada o sytuacji z udziałem osoby trzeciej (nieznanej adresatowi) i za pierwszym razem wprowadza jej nazwę apelatywną wraz z imieniem własnym. Przy kolejnym wspomnieniu tej osoby posługuje się samą nazwą własną, zakładając, że adresat już posiada pewną wiedzę na temat jej nosiciela, np.:

- (78) – Miałem wtedy koleżankę Anię, którą bardzo lubiłem. Ania mieszkała w tym samym bloku, co ja.

Istnieją sytuacje, gdy nadawca ma znajomość z nominatem z widzenia lub ze słyszenia i posługuje się nazwą własną zgodnie z tym, w jaki sposób nominat został mu zaprezentowany. Z taką rozmową mamy do czynienia w poniższym fragmencie z prozy literackiej:

- (79) – Słuchaj, co on właściwie robi, ten twój Giuseppe? – spytałam ostrożnie. – Kim on jest?! (Joanna Chmielewska).

Grupa imienna *ten twój Giuseppe* ma charakter referencyjny i wskazuje na osobę, o której nadawca wie, że nazywa się *Giuseppe* i jest znajomym znajomej. Dlatego prosi o specyfikację nazwy. Zaimki *ten twój* podkreślają brak znajomości z nominatem, choć w innych wypadkach sekwencja ta może wyrażać negatywny stosunek do niego, np.:

- (80) – Ładna jest ta twoja Stella.

- (81) – Ten twój Ferdek jest kapitalny.
 (82) – Gdzie ten twój Jack się wałęsał?

Zuzanna Topolińska (1984: 314) pisze o użyciu nazwy własnej w sytuacjach, gdy nadawca wie tylko, jak się nazywa osoba trzecia, nie mając z nią żadnej znajomości osobistej. Taki charakter mają wypowiedzenia:

- (83) – Pytał o ciebie jakiś Amsterdamski.
 (84) – Do ciebie dzwonił Ferdynand Bywalski.

W obu wypadkach nadawca nie ma znajomości osobistej z nominatem, a użycie nazwy własnej możliwe jest dzięki temu, że osoba trzecia przedstawiła się w taki sposób, czyli jako *Amsterdamski* lub jako *Ferdynand Bywalski*. Jest to rodzaj cytowania w dyskursie konwersacyjnym.

Nazwa własna w dyskursach tego typu może być używana za sprawą empatii w stosunku do osób młodszych – w dyskursach rodzinnych w ten sposób używa się nazw relacji (zob. 3.1.2.2). Jako przykład przytoczę fragment relacji na temat uroczystości pożegnania starszaków na stronie internetowej publicznego przedszkola:

- (85) – Po południu Sowy wraz paniami Basią, Elą i Dorotką oficjalnie zakończyły rok szkolny piękną uroczystością dla rodziców. [...] Pani dyrektor wyraziła w imieniu wszystkich swój ogromny zachwyt dla wychowawczyń grupy Sowy. [...] Pani dyrektor wraz z p. Basią i Elą wręczyły zerówkowiczom dyplomy¹⁸.

Nadawca wyraźnie naśladuje tu dzieci, o których pisze artykuł. Zgodnie z tym stosuje nazwy *pani Basia* i *pani Dorotka* w odniesieniu do wychowawczyń, ale nazwę *pani dyrektor* – w odniesieniu do szefowej przedszkola.

3.3.2. Użycie nazwy relacji

W dyskursach konwersacyjnych działa zasada pierwszeństwa nazw relacji: jeśli istnieje relacja bliskości między jednym z interlokutorów a nominatem, w komunikacji z osobą, która nie ma znajomości z nominatem, używa się nazwy relacji – ma ona pierwszeństwo przed innymi deskrypcjami. Tak np. z dwóch wypowiedzeń:

- (86) – Adam przyszedł na koncert z żoną.
 (87) – Adam przyszedł na koncert z młodą kobietą.

tylko pierwsze będzie stosowne w sytuacji, gdy nadawca wie, że kobieta, z którą Adam przyszedł na koncert, jest jego żoną.

¹⁸ <https://przedszkole24.poznan.pl/zegnaj-przedszkole-pozegnanie-starszakow-13-vi-2107> [dostęp: 9.09.2024].

Kolejna zasada pragmatyczna uwzględniana w dyskursach tego rodzaju to zasada pierwszeństwa nazwy bezpośredniej relacji, którą można symbolicznie przedstawić tak:

$$R(x : y) > R(x : (z : y))$$

Zasada ta wymaga, aby używać nazwy bezpośredniej relacji osób wówczas, gdy taka relacja istnieje. Na mocy tej reguły za naturalną formę nominacji uznaje się grupę imienną *moja siostra*, podczas gdy grupa imienna *córka moich rodziców* powinna zostać uznana za sztuczną i możliwą w bardzo specyficznych sytuacjach (zob. Beličová 1984: 148), por. zagadkę:

(88) Syn mojego ojca, ale nie mój brat. Kto to taki?¹⁹

Nadawca używa nazwy relacji zarówno w sytuacji znajomości z nominatem, jak i w sytuacji braku znajomości, por.:

(89) – Kto dzwonił?

– (Moja) żona.

(90) – Kto dzwonił?

– Twoja siostra.

Odpowiedź w drugim dialogu możliwa jest także wówczas, gdy mówiący nie zna osobiście siostry swojego współrozmówcy – posługuje się tą nazwą na mocy znajomości ze słyszenia: właśnie tak przedstawiła się osoba, która zadzwoniła i z którą nadawca odbył rozmowę.

Nadawca może używać nazwy relacji także w sytuacji, gdy adresat nie ma znajomości z nominatem. Dotyczy to nie tylko asercji cechujących, jak np. replika (89), lecz także aktów mowy wymagających identyfikacji nominata. Dyskursy drugiego rodzaju są dość rzadkie, ale możliwe, por.:

(91) – Jeśli przyjdzie moja siostra, oddaj jej tę paczkę.

Powyższa prośba może zostać zaadresowana do kogoś, kto zna siostrę mówiącego albo jej nie zna. W drugim wypadku zakłada się, że identyfikacja osoby, której należy przekazać paczkę, będzie możliwa dzięki temu, że przedstawi się ona jako siostra nadawcy.

Nazwa relacyjna w takich dyskursach może mieć status niereferencyjny:

(92) – Aniu, masz brata.

= Istnieje osoba, którą łączy z tobą relacja bycia bratem.

¹⁹ Wyrażenie *syn mojego ojca* zostało tu użyte niereferencyjnie.

W wypowiedzeniu

(93) – Aniu, to zrobił twój brat.

może chodzić zarówno o brata, którego Ania zna, jak i brata, o którego istnieniu Ania nie wie. W drugim wypadku nadawca jednocześnie informuje adresata o istnieniu brata, wobec czego grupa imienna *twój brat* ma status atrybutywno-referencyjny:

(94) To zrobił pewien człowiek.

Musisz wiedzieć, że ten człowiek to twój brat.

Musisz wiedzieć, że istnieje człowiek, który jest twoim bratem.

Grupy imienne typu *twój brat* w takim użyciu (gdy znajomość nadawcy z nominatem ma tylko nadawca) zgodnie z Eleną V. Padučevą (1985: 87) można traktować jako niedookreślone (ros. слабоопределенные).

Relevancja sytuacyjna decyduje o wyborze nazwy relacji także wówczas, gdy żaden z interlokutorów nie ma znajomości z nominatem. Na przykład w sytuacji, gdy dwaj policjanci prowadzą śledztwo w sprawie Adama N., jeden policjant mówi:

(95) – Warto porozmawiać z narzeczoną Adama N.

Osoba trzecia, będąca tematem konwersacji, została określona tu jako *narzeczona*, gdyż właśnie bycie narzeczoną podejrzanego jest ważnym parametrem w tym dochodzeniu policyjnym, co można pokazać za pomocą peryfrazy:

(96) Warto porozmawiać z narzeczoną Adama N.

Mężczyznę i jego narzeczoną zwykle łączą więzi bliskości.

Ponieważ istnieje narzeczona Adama N.,

Ta kobieta może być źródłem informacji ważnych dla dochodzenia.

3.3.3. Użycie innych form nominacji

W sytuacji, gdy nadawca nie ma znajomości osobistej z nominatem i zakłada, że nie ma jej też adresat, używa się nazw apelatywnych o funkcji cechującej, zwykle (jeśli jest wybór nazw alternatywnych) takich, które odpowiadają zasadzie relevancji sytuacyjnej, czyli wskazują na rolę nominata w sytuacji referencyjnej, por.:

(97) – Niedawno zadzwonił do mnie dziennikarz z pewnej gazety regionalnej.

Brak znajomości osobistej nie wyklucza jednak znajomości z widzenia lub ze słyszenia – wówczas nadawca może użyć grupy imiennej o strukturze „zaimek wskazujący *to* + rzeczownik apelatywny”, np.:

(98) – Jak się nazywa ta pani w czerwonej bluzce?

Podobnie jest w sytuacji, gdy nadawca mówi o osobie trzeciej, której nie zna osobiście adresat. Tak np. Adam, zatrzymując na ulicy przechodnia, pyta:

(99) – Może widział pan w pobliżu blond dziewczynę?

Ze względów oczywistych Adam nie może posłużyć się nazwą, która wskazywałaby na bezpośrednią relację między nim a nominatem (np. *moja żona* lub *moja córka*) ani nazwą własną. Relewanca sytuacyjna polega tu na tym, aby użyć takiej deskrypcji, która byłaby najstosowniejsza w odniesieniu do sytuacji referencyjnej. Grupa imienna *blond dziewczyna* jest relewantna w sytuacji zidentyfikowania osoby na podstawie cech fizycznych, ale np. gdy żona zwraca się do męża w restauracji, z dwóch alternatywnych form wypowiedzenia:

(100) – Zawołaj kelnerkę.

(101) – Zawołaj blond dziewczynę.

wybierze pierwszą formę (mimo że kelnerka ma jasne włosy), gdyż w tej sytuacji właściwą charakterystyką osoby trzeciej jest bycie kelnerką.

W sytuacji braku znajomości nadawca sięga także po różnego rodzaju zaimki. Przede wszystkim jest to zaimek pytający *kto?*, wskazujący na intencję pozyskania informacji na temat osoby trzeciej, np.:

(102) – Kto napisał ten list?

Za pomocą zaimków nieokreślonych nadawca może zasygnalizować adresatowi, że osoba trzecia nie jest mu znana. Zaimki nieokreślone mają także inną funkcję, o której pisze Topolińska (1984: 314): „mówię o konkretnym przedmiocie (człowieku), nie chcę go wskazać jawnie”. Ta funkcja jest charakterystyczna przede wszystkim dla zaimków *pewien* i *jeden*,²⁰ por.:

(103) – Powiedział mi to pewien dziennikarz.

= Powiedział mi to dziennikarz.

Znam (przynajmniej z widzenia lub ze słyszenia) tego dziennikarza.

Nie chcę powiedzieć, kim jest ten dziennikarz.

W taki sposób może być używany też zaimek *ktoś*, np.:

(104) – Skąd to masz?

– Ktoś mi to dał.

= Dał mi to pewien człowiek.

Nie chcę powiedzieć, kim jest ten człowiek.

²⁰ Padučeva (1985: 214) zaznacza, że tego rodzaju zaimki nieokreślone nie występują w zdaniach rozkazujących, wymagających identyfikacji nominata, np.: *Podaj mi tę książkę.* | * *Podaj mi pewną książkę.*

4. ZAKOŃCZENIE

Nominacja osób ma charakter zarówno obiektywny – uwzględnia się fizyczne i funkcjonalne charakterystyki nominata, jak i subiektywny – uwzględnia się refleksyjną i komunikacyjną perspektywę nadawcy. W ten sposób opisuje się nominację zgodnie z teorią i metodologią pragmatyzmu funkcjonalnego i w szczególności tezą Williama Jamesa, iż nazwa językowa jest źródłem informacji tak o tym, co jest nazywane, jak i o tym, kto nazywa. Dotyczy to nie tylko pierwszej nominacji, czyli aktu powstania nazwy, lecz także użycia nazw w mowie, gdy za sprawą określonego skonfigurowania z kontekstem pragmatycznym nazwie przysługuje odpowiednia atrybucja pragmatyczna.

Istnieje zespół czynników, które wpływają na użycie nazw osobowych w komunikacji. W pierwszej kolejności jest to rama partycypacyjna konwersacji, polegająca na określonym układzie ról i statusów jej uczestników. Najważniejszym faktorem jest relacja znajomości interlokutorów z nominatem, a poza tym liczą się takie czynniki, jak sytuacja komunikacyjna – oficjalna lub nieoficjalna, empatia i wzajemność w stosunku do osoby trzeciej lub do partnera komunikacyjnego, obecność lub nieobecność nominata w sytuacji komunikacyjnej, a także relewancja sytuacyjna, czyli charakter opisywanej przez nadawcę sytuacji referencyjnej, w której osobie trzeciej przysługuje taka lub inna istotna rola – nominacja bazuje wówczas na jej wyprofilowaniu.

Selekcją nazw osobowych w dyskursach konwersacyjnych, jak pokazano w artykule, rządzą określone zasady czy też reguły: 1) zasada pierwszeństwa relacji; 2) zasada bezpośredniej relacji; 3) zasada najbliższej relacji; 4) zasada wyższego statusu społecznego; 5) zasada empatii lub wzajemności; 6) zasada relewancji sytuacyjnej. W większości sytuacji obowiązuje także zasada konsensusu nazewniczego: jeśli nazwa osoby trzeciej nie jest wymagana przez okoliczności opisywanej w wypowiedzeniu sytuacji oraz jeśli nie wynika z różnicy statusów społecznych, używaj nazwy osoby trzeciej, której w podobnej sytuacji użyłby twój partner komunikacyjny. Wobec tego 1) jeśli rozmawiam z członkiem rodziny o innym członku rodziny, używam imienia własnego, bo tak nazywa go mój adresat; 2) jeśli rozmawiam z dzieckiem na temat jego babci i swojej matki, używam określenia *babcia*, które jest stosowane przez dziecko; 3) jeśli rozmawiam z kolegami na temat szefa, używam – na wzór kolegów – imienia lub nazwiska szefa albo nazwy stanowiska – w zależności od sytuacji oficjalnej lub nieoficjalnej; 4) jeśli rozmawiam z osobą, która nie ma znajomości z nominatem, używam nazwy apelatywnej lub nazwy własnej, sugerując sposób, w jaki adresat może zwracać się do nominata.

Bibliografia

- Artowicz, E. 1989. Interpretacje terminu „relewancja” w informacji naukowej. *Zagadnienia Informatyki Naukowej* 1 (54), s. 3–38.
- Barthes, R. 1999. *Imperium znaków*, przeł. A. Dziadek. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Berger, Ł. 2015. *Modele komunikacyjne w komediach Plauta: Otwarcie dialogowe a znaczenie interakcyjne*. Poznań (rozprawa doktorska, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza).
- Berne, E. 2005. *W co grają ludzie? Psychologia stosunków międzyludzkich*. Warszawa: PWN.
- Bettoni, C., Di Biase, B. 2010. *Processability Theory and its theoretical bases*. W: *Processability Theory: Current issues in theory and application*, red. C. Bettoni, B. Di Biase, s. 6–48. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Bogusławski, A., Wawrzyńczyk, J. 1993. *Polszczyzna, jaką znamy*. Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- Bogusławski, A. 1994. *Sprawy słowa. Word Matters*. Warszawa: Veda.
- Bojar, B. 2005. *Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej*. Warszawa: Wydawnictwo SBP.
- Carroll, J.M. 1983. Toward a functional theory of names and naming. *Linguistics* 21, s. 341–371.
- Clark, H.H., Carlson, T.B. 1982. Hearers and Speech acts. *Language* 58, p. 332–373.
- Dickey, E. 2002. *Latin Forms of Address*. Oxford: Oxford University Press.
- Dixon, R.M.W. 1980. *Speech and song styles: Avoidance styles*. W: *The languages of Australia. Section 3.3*, red. R.M.W. Dixon, s. 58–65. Cambridge: Cambridge University Press.
- Donnellan, K.S. 1966. Reference and definite descriptions. *The Philosophical Review* 75 (3), s. 281–304.
- Doroszewski, W. 1982. *Język. Myślenie. Działanie. Rozważania językoznawcy*. Warszawa: PWN.
- Downing, P. 1996. *Proper names as a referential option in English conversation*. W: *Studies in Anaphora*, red. B. Fox, s. 95–143. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Faber, A., Mazlish, E. 2013. *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały. Jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*. Warszawa: Media Rodzina.
- Filar, M. 2014. *Kategoria nieokreśloności w perspektywizacji tekstu i jego przekładu. Studium kognitywne*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Frege, G. 1967. *Sens i nominat*. W: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, red. J. Pelc, s. 225–251. Warszawa: PWN.
- Goffman, E. 1992. *Forms of Talk*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press.
- Gutowski, P. 2011. *Nauka, filozofia, i życie. U podstaw filozofii Williama Jamesa*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Halliday, M.A.K. 1998. *The notion of “context” in language education*. W: *Text and Context in Functional Linguistics*, red. M. Ghadessy, s. 1–25. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins.
- Handke, K. 1995. *Polski język familijny*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy PAN.
- Hassan, R. 2004. *Analysing Discursive Variation*. W: *Systemic functional linguistics and critical discourse analysis*, red. L. Young, C. Harrison, s. 15–53. London–New York: Conituum.
- Higgins, R.F. 1979. *The Pseudo-cleft Construction in English*. New York: Garland.
- Jadacka, H., Zdunkiewicz-Jedynak, D., Markowski, A. 2006. *ABC gramatyki*. W: *Polszczyzna na co dzień*, red. M. Bańko, s. 97–158. Warszawa: PWN.
- Jakobson, R. 1989. *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1. Warszawa: PWN.
- James, W. 1931. *The Principles of Psychology*, vol. 1. New York: Henry Holt and Company.

- James, W. 2018. *The Principles of Psychology*, vol. 2. Online: https://mindsplain.com/wp-content/uploads/2020/08/The-Principles-Of-Psychology-volume-2-by-William-James_.pdf [dostęp: 15.07.2024].
- Kaleta, Z. 1998. *Teoria nazw własnych*. W: *Polskie nazwy własne*, red. E. Rzetelska-Feleszko, s. 15–36. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Kiklewicz, A. 1999. *Personalnost' i drugie semantičeskie kategorii*. W: *Personalität und Person*, red. H. Jachnow, s. 173–202. Wiesbaden: Harrasowitz Verlag.
- Kiklewicz, A. 2015. Sovremenennye pol'skie issledovanija v oblasti pragmatyki ruskogo jazyka. *Przegľad Rusycystyczny* 2 (150), s. 128–147.
- Kiklewicz, A. 2017. Nieokreśloność a semantyczna specyfikacja grupy imiennej. *Prace Językoznawcze Instytutu Filologii Polskiej UKSW* 9, s. 119–138.
- Kiklewicz, A. 2023. *Estetyka a pragmatyka. Estetyczne akty mowy*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Kotin, M. 2014. Sein. Eine genealogisch-typologische Fallstudie über das Verbum substantivum. *Sprachwissenschaft* 39 (1), s. 1–52.
- Kripke, S. 1977. Speaker's Reference and Semantic Reference. *Midwest Studies in Philosophy* 2.1, s. 255–276.
- Kuno, S. 1987. *Functional Syntax: Anaphora, Discourse and Empathy*. Chicago: Chicago University Press.
- Kurcz, I. 2005. *Psychologia języka i komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Laughren, M. 2001. *What Warlpiri (avoidance registers do with grammar)*. W: *Forty years on: Ken Hale and Australian languages*, red. J. Simpson, D. Nash, M. Laughren, s. 199–225. Canberra: Research School of Pacific and Asian Studies.
- Lehmann, V. 2004. *Grammaticalization via extending derivation*. W: *What makes Grammaticalization? A Look from its Fringes and its Components*, red. W. Bisang, N.P. Himmelmann, B. Wiemer, s. 169–186. Berlin–New York: De Gruyter.
- Leszczak, O. 2008. *Lingwosemiotyczna teoria doświadczenia. T. 1. Funkcjonalno-pragmatyczna metodologia badań lingwosemiotycznych*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego.
- Letučij, A.B. 2024. *Imennoj predykat*. W: *Russkaja korpusnaja grammatika*. Online: http://rusgram.ru/new/chapter/clause/nominal_predicate [dostęp: 15.07.2024].
- Maciaszek, J. 2019. Deskrypcje określone w polemice między P.F. Strawsonem a Bertrandem Russellem. *Przegľad Filozoficzny – Nowa Seria* 28 (4), s. 215–241.
- Marcjanik, M. 2002. *Polska grzeczność językowa*. Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Matusiak-Kempa, I. 2020. Społeczny wymiar osobowej nazwy własnej – zarys problematyki. *Prace Językoznawcze* 22 (3), s. 165–179.
- Mleczek, J. 2018. Polska i bułgarska grzeczność językowa. *Paisii Hilendarski University of Plovdiv – Bulgaria Research Papers* 56 (1), s. 287–297.
- Nørgård-Sørensen, J.K. 1987. K vorposu o linejnoj organizaciji predloženija. *Studia Gramatyczne* 8, s. 155–179.
- Olchowa, O. 2018. *System adresatywny języka polskiego i słowackiego na początku XXI wieku*. Hradec Králové: Gaudeamus.
- Piechowiak, M. 2013. Platonijskie widziadło sprawiedliwości. *Themis Polska Nova* 1 (4), s. 5–18.
- Piotrowski, T. 2001. *Zrozumieć leksykografię*. Warszawa: PWN.
- Przybylska, R. 1999. *Formy zwracania się do osób drugich w Panu Tadeuszu*. W: *Mickiewicz i Kresy*, red. Z. Kurzowa, Z. Cygal-Krupa, s. 11–130. Kraków: Universitas.

- Rudyk, A. 2021. *Zwroty adresatywne w języku polskim i rosyjskim*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Russell, B. 1912. *Problems of Philosophy*. Oxford: Oxford University Press.
- Russell, B. 1967. *Deskrypcje*. W: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*. red. J. Pelc, s. 277–293. Warszawa: PWN.
- Rutkowski, M. 2010. Problem funkcji nazw własnych w onomastyce. Przegląd stanowisk. *Conversatoria Linguistica* 4, s. 54–65.
- Rutkowski, M. 2023. Onomastyka otwarta. Współczesne kierunki rozwoju polskich badań nad nazwami własnymi. *LingVaria* 1 (35), s. 215–224.
- Schütz, A. 1967. *The phenomenology of the social world*. New York: Northwestern University Press.
- Schwitalla, J. 2010. *Kommunikative Funktionen von Sprecher- und Adressatennamen in Gesprächen*. W: *Eigennamen in der gesprochenen Sprache*, red. N. Pepin, E. De Stefani, s. 179–200. Tübingen: Narr Francke Attempto Verlag.
- Skowrońska, D. 2012. Formy deprecjatywne antroponomów w języku polskim. *Onomastica* 56, s. 135–148.
- Stivers, T., Enfield, N.J., Levinson, S.C. 2007. *Person reference in interaction*. W: *Person reference in interaction: Linguistic, cultural, and social perspectives*, red. N.J. Enfield, s. 1–20. Cambridge: Cambridge University Press.
- Strawson, P.F. 1964. Identifying Reference And Truth Values. *Theoria* 30 (2), s. 96–118.
- Strawson, P.F. 1950. On Referring. *Mind* 59, s. 320–344.
- Suprun, A.E. 1993. O pragmatycznej paradigmaty ruskiego ličnogo imieni sobstvennogo. *Russistik* 2, s. 43–53.
- Święczkowska, H. 2004. *Semiotyka określoności*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Taylor, J.R. 2007. *Gramatyka kognitywna*. Kraków: Universitas.
- Testelec, J.G. 2008. *Struktura predloženíj s nevyraženoj svjazkoj v ruskom jazyke*. W: *Dinamičeskie modeli. Slovo, predloženie, tekst*, red. A.V. Bondarko, E.V. Paduceva, s. 773–789. Moskwa: Jazyki Slavjanskich Kul'tur.
- Tędziągolska, J. 1995. Identyczność (Przyczynek do słownika filozoficznego). *Filozofia Nauki* 3 (1–2), s. 101–127.
- Theofidilis, A. 1991. *Referenz und minimale Kennzeichnung*. Heidelberg: Groos.
- Thielmann, W. 2003. *Zur Funktionalität des Seinsverbs im Deutschen*. W: *Funktionale Syntax. Die pragmatische Perspektive*, red. L. Hoffmann, s. 198–207. Berlin, New York: De Gruyter.
- Tomanek, P. 2021. Mam na imię Dystynkcja. Kapitał kulturowy rodziców a preferencje w wyborze imion. *Studia Socjologiczne* 3 (242), s. 89–108.
- Tomiczek, E. 1983. *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego: socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Topolińska, Z. 1984. *Składnia grupy imiennej*. W: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, s. 301–386. Warszawa: PWN.
- Wasilewski, J. 2006. *Retoryka dominacji*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Waszakowa, K. 2017. *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu w języku polskim*. Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Wilkins, D.P., Hill, D. 1995. When “go” means “come”: Questioning the basicness of basic motion verbs. *Cognitive Linguistics* 6, p. 209–260.

- Wittgenstein, L. 1972. *Dociekania filozoficzne*. Warszawa: PWN.
- Zaron, Z. 2012. *Konotacja nie jedno ma imię. Wymagania składniowe nazw osobowych*. W: *Meaning, Texts and other Exciting Things. A Festschrift to Commemorate the 80th Anniversary of Professor Igor Alexandrovič Mel'čuk*, red. J.D. Apresjan i in., s. 672–681. Moskwa: Jazyki Slavjanskich Kul'tur.
- Zgółkowie, H. i T. 2004. *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Linguistic means of identifying third persons in conversational discourse

Summary

The author examines the referential use of personal names in argument positions. In lexicology (onomastics in particular), linguistic etiquette or reference theory, personal names have been studied in their systemic aspect, primarily with regard to their origin, grammatical form and socio-cultural connotations. The author offers a new approach to personal names, i.e., in a pragmatic-communicative aspect: proper names are studied with regard to their selection in conversational discourse. Several factors are taken into account in the process, especially the degree of familiarity of the interlocutors with the person referenced, as well as the communicative purpose of the utterance.

Keywords: semantics – nomination – anthroponym – reference – definiteness – conversational discourse – empathy – relevance.

Adj. Marta Falkowska